

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament na pocztach miesięczny 380,00 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lam. od wiersza petyt na Pomorze 40 mk.,
na Poznańskie 55 mk., w innych częściach Polski 65 mk.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Człuchowska nr. 18.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do jakichkolwiek odszkodowań lub do
niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 147

Chojnice, wtorek dnia 4-go lipca 1922

Rok 2

Posiew nienawiści.

Wojna światowa wydołała na zewnątrz wszystkie najniższe instynkta ludzkie, wszystko to, co zwykle drzemie ukryte głęboko w duszy i uzewnętrznia się tylko czasami, rzadka w chwilach żywiołowych wybuchów. Dawniej podłość, nikczemność, złodziejstwo, bandytyzm, — jednym słowem te wszystkie przejawy piętnowane przez kulturę i cywilizację, przez kościół były zjawiskami, z którymi społeczeństwa starały się podejmować walkę, którym usiłowano za wszelką cenę i możliwą energią przeciwdziałać. Teraz już nawet nie myśli się o tem. Życie płynie wartkiem korytem, wypadki zmieniają się z błyskawiczną szybkością jeden za drugim, a wszystkie niezmiennie ważne, wszystkie stanowiące nieomal o losach narodu, tak, że ludzie nie zwracają już bacznej uwagi na życie i czyny poszczególnych jednostek, na to, że jednostki staczają się niejednokrotnie coraz bardziej w niżynę, zapominając jednocześnie o obowiązku każdego człowieka.

A stare nieprzedebrane wady bynajmniej nie zginęły przeciwne wzrosły również i tworzą z nowymi naleciałościami czasów wojennych tak potworny splot podłości i nikczemności, która zakrada się do najtajniejszych zakątków życia codziennego, że człowiek zadaje sobie mimowoli pytanie: dokąd idziemy i co z tego będzie? Nie zmalał też a przeciwnie rozrósł się, spotężniał ten straszny, szaleńczy posiew nienawiści, który wżarł się tak głęboko w społeczeństwo, że zatrafiły one nawet swoją pierwotną ludzką cechę.

Bo czyż Rosja może być uważana teraz za państwo cywilizowane, a bolszewicy uznawani za ludzi normalnych? Przecież tam na całym olbrzymim obszarze od Uralu aż po Bałtyk, od Morza Czarnego aż po Białe, już nie mówiąc o Syberji panuje jedna wielka pustynia, jedno przeokropne w swej potworności piekło, gdzie szaleje głód, mór, gdzie giną setki tysięcy niewinnych ofiar, a bardzo wiele w tem Polaków. Przecież tam ludzie formalnie i całkiem jawnie pozerają się wzajemnie, a istnieje już zupełnie toerowany handel mięsem ludzkim. Przecież niedawno w jednym z miast nadwołżańskich u pewnego rzeźnika znaleziono kilkadziesiąt główek dzieci, a potem okazało się, że dziennie mordował on kilkoro, uprawiając z tego formalnie proceder. Przecież po ulicach miast zbliżonych bardziej do Syberji na wschód i północ od Moskwy dzieci i kobiety nie mogą pokazać się na ulicy, bowiem grasują tam specjaliści „myśliwi”, którzy urządzają sobie na nie polowanie, zastrajając jak zwierzęta. Czyż na wspomnienie powyżej przytoczonych, niestety najzupełniej autentycznych faktów nie krzepnie formalnie krew w żyłach? Czyż człowiek nie zada sobie każdy pytania: jakto zamiast postępować naprzód, my się cofamy? Tak, i my również bowiem chociaż u nas jeszcze nie doszło do ludożerstwa jak w Sowdopji, ale bandytyzm ten na ulicach, na drogach, jak również i ten polityczny, uprawiany przez lewicę w Sejmie i przez pewne czynniki, stojące na zupełnie nieodpowiednich stanowiskach — ten bandytyzm świadczy dowodnie o naszym staraniu się coraz bardziej w przepaść, o błyskawicznym zbliżaniu się do obyczajów Rosji-sowieckiej.

A wszystko to zrobił ów posiew nienawiści, zaszczerpiiony przez bolszewizm, przez międzynarodowe żydostwo i stale uprawiany, podsycany na każdym kroku, a przede wszystkim skierowany przeciwko Polsce. Bronić się przeciwko niemu musimy! Niech pójdą, jak Polska długa i szeroka widzi te stopy płomienne, które nasi pracownicy dawali sobie znać, że Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie — niech i one teraz zapłoną, zwołując wszystkie żywioły narodowe do wspólnej obrony zagrożonej Ojczyzny! przez jej własnych wyrodne syny!

Spisek szpiegowski-bolszewicki.

Na czele stał syn ławnika Toeplitza. — Wykrycie i kompromitacja wielu osobistości o znanych nazwiskach. — Szpiegostwo wojskowe było jednym z celów. — Ministrowie zabiegali o uwolnienie Toeplitza! — Jest to hańba. — Opinia publiczna żąda surowego ukarania zbrodni.

Od paru dni jedną z największych sensacji jest sprawa wykrytego spisku komunistycznego, na którego

czelo stał student uniwersytetu, syn ławnika miasta i przemysłowca, członka lewicy — Leon Toeplitz.

Znaleziono w mieszkaniu Toeplitza papiery, druki, klisze, zdjęcia fotograficzne skompromitowały wiele współników jego zbrodniczej działalności.

Aresztowano kilkadziesiąt osób przeważnie młodzieży płci obojga, a dotychczasowe śledztwa wskazuje, iż cała akcja była finansowana i kierowana z Moskwy.

Przyparty do muru Toeplitz przyznał się do uprawiania agitacji bolszewickiej i akcji szpiegowskiej w wojsku na rzecz armji czerwonej. Akcja szpiegowska zakrojona była na szeroką skalę, jak o tem wskazują znalezione wykazy, plany strategiczne sztabu polskiego, zdjęcia fortifikacyjne i t. p.

Współtowarzysze Toeplitza rekrutowali się nie jakby należało przypuszczać z mętów społecznych, lecz z synów i córek rodzin należących do „towarzystwa” i niejednokrotnie zajmujących wybitne stanowiska wśród wolnomyślniej, postępowej inteligencji.

Skompromitowana jest między innemi córka jednego z najzdolniejszych powieściopisarzy, inny z szajki nosi również głośne w literaturze nazwisko, poza tem występuje szereg innych nazwisk znanych w sferach finansjery żydowskiej w Warszawie.

Aresztowania, idąc za rozwijającą się z kłębka nicią, postępują w dalszym ciągu, dostarczając codziennie olbrzymego materiału dowodowego. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Luxenburg.

Najsmutniejszą jest ta okoliczność, że główne ognisko bandy szpiegowskiej grupowało się wśród młodzieży akademickiej, rzucając tym sposobem ponury cień na nasz uniwersytet, niestety w połowie zażydzonej. Największe zabiegi czyniła szajka, aby wciągnąć w swe sieci wojskowych, dotąd jednak wśród aresztowanych wojskowych nie ma, skąd można wnosić, że jednak zdrowy duch armji nie dał się sprowadzić na manowce.

Na najwyższe napiętnowanie zasługuje fakt, że mimo kompromitujących i nie ulegających wątpliwości dowodów, a nawet przyznaniu się do wszelkich zbrodni zdrady i działalności antypaństwowej ze strony Toeplitza, poruszenie widać przez wpływy jego ojca zabiegało o uwolnienie zbrodniarza u władz sądowych paru ministrów.

Jest to fakt niebywały, aby ministrowie powagą swych stanowisk państwowych osłaniali zdrajców państwa, domagając się ich uwolnienia. Jest to poprostu hańba! Kategoriezna odmowa prokuratury powstrzymała dopiero wysoko postawionych obrońców.

W wypadku tym gdy trafiono na ślad największej z dotąd wykrytych organizacji szpiegowskich i komunistycznych nietylko żaden minister, ale nie powinien znaleźć się nikt, ktoby nie żądał jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia dochodzeń i jak najsurowszego ukarania zbrodniarzy.

Tego z całą siłą i stanowczością domaga się słusznie zaniepokojone całe społeczeństwo i cały naród.

Schwytywanie wielkiego szmuglu złota i srebra.

Przypadkowe zatrzymanie. „Rafinerja” kradzionych rzeczy.

Podczas dokonywanej obławy w mieście w śróde wieczorem posterunkowy S komisarijatu, Tomasz Klimik, na ulicy Chrmolnej w pobliżu dworca pociągów odchodzących, zatrzymał 2 mężczyzn, z których jeden niósł walizkę ręczną, drugi teczkę. Zatrzymanych: Borucha Wiernika, nauczyciela z Sosnowca i Chaima Prawera, właściciela młyna z Będzyna odprowadzono do komisarijatu. Tam stwierdzono, że walizka zawiera 5 taffli srebra wagi 25 klg., teczka zaś — 743 i pół rubli w monetach srebrnych rublowych. Badani zatrzymani oświadczyli, że przywieźli do Warszawy szmelc ze srebra w celu przetopienia i że obecnie zamierzali pojechać do domu.

Przeprowadzone przez ekspozyturę śledczą przy 8-ym komisariacie dalsze dochodzenie ustaliło, że srebro pochodzi z rafinerji metali szlachetnych Mojżesza Perela przy ul. Przechodniej nr. 5, gdzie podczas dokonanej rewizji znaleziono: 3 sztaby złota wagi 1 klg. 482 gr., 250 rb. złotem w 5 i 10 rubłównach, 14 sztabek srebra ogólnej wagi 30 klg. oraz 12 różnych srebrnych łyżek, patyn, widelce i łyżek wazowych z róż-

nemi monegrami i herbami z posiadania których Perel nie umiał się wytłomaczyć.

Istnieje przypuszczenie, że wyroby srebrne pochodzą z kradzieży i że wspomniani aresztowani żydzi mieli zamiar wywieźć zatrzymane srebro i złoto, przedstawiające ogólną wartość około 8 milionów mk. do Niemiec. Zatrzymanych wraz z dowodami rzeczowymi odprowadzono do nrzędu śledczego.

Pomoc Żydów dla Głodujących.

Odesa. (POLP). Przybyli tu przedstawiciele żydowskich towarzystw pomocy głodującym przywieźli z sobą aprowizację i odzież dla głodujących i przystąpili do organizacji pomocy dzieciom.

Wolne Miasto Kłajpeda.

Paryż. (POLP). Rada Ambasadorów postanowiła zasadniczo, iż ogłoszenie Kłajpedy wolnym miastem powinno nastąpić jeszcze w roku bieżącym.

Praca Niemców w Rosji.

Piotrograd. (Polp). Sowieci piotrogradzki prowadzi pertraktacje ze Stinnesem a wydzierżawieniu największych hoteli. o organizacji rzeczno i motorowego transportu a także o wznowieniu zakładów gazowych.

Po długiej przerwie w Piotrogradzie wznowiła pracę Newska fabryka nici i newska fabryka manufaktura.

Aresztowanie generała Ludendorffa.

Berlin. (POLP). W związku z aresztowaniem jednego z morderców Rathenaua Güntera, który zeznał, iż przez pewien czas pracował u gen. Ludendorffa, ten ostatni został 30-go czerwca aresztowany.

Chcą aresztować przywódców.

Berlin. (AP.) Tutejsza „Rote Fahne” przypomina, że Hindenburg podczas swej podróży w Prusach wschodnich uczestniczył w zebraniach różnych tajnych organizacji i popiera wszelkimi siłami rozwój monarchizmu w Niemczech. „Rote Fahne” domaga się, ażeby nietylko Hindenburg, lecz również i Ludendorffa aresztowano natychmiast za bezpośredni współdział w zamordowaniu Rathenau’a. Aresztowanie mordercy Güntera był prywatnym sekretarzem Ludendorffa, a również i Techów utrzymywał z nim bliskie stosunki. Okazywanie jakichkolwiek względów Ludendorffowi i Hindenburgowi, byłoby przedstępstwem przeciwko republice.

Zabierają się do pracy.

Berlin. (AP.) W miejscowości Minden a Oberkirchen urządzili robotnicy wielkie demonstracje na rzecz republiki i przeszukiwali w całym mieście wszystkie domy, zdzierając ze ścian obrazy przedstawiające cesarza i jego rodzinę. Odnaleziono obrazy jak również chorągwie o barwach czarno-biało-czerwonych ułożono na rynku w wielkim stosie i spalono je publicznie.

Echa zabójstwa Rathenau’a w Rosji Sowieckiej.

Moskwa. (POLP.) Po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu Rathenaua zastępca komisarsza spraw zagranicznych Karachan odwiedził niemieckiego przedstawiciela w Rosji Widenfelda, któremu wyraził ubolewanie w imieniu Rządu Sowieckiego.

W rozmowie ze współpracownikiem „Izwestij” Widenfeld oświadczył, że zamordowanie Rathenaua w żadnej mierze nie wpłynie na niemiecko-sowieckie sto-

sunki. Traktat Rapalski, podkreślił p. Widenfeld, jest nadzwyczaj popularnym we wszystkich kołach niemieckich.

Radek poświęcił sprawie zamordowania Rathenaua obszerny artykuł w „Prawdzie”. Radek pisze: burżuazja niemiecka dała przykład bezkarności zabójstw nacjonalistycznych, zostawiwszy w spokoju morderców Rose Luksemburg i Libknechta. My jesteśmy pewni, że śmierć Rathenaua nie doprowadzi do żadnych kroków decydujących ze strony rządu niemieckiego. Wszystko ograniczy się tylko postrachami. Rewolucyjne znaczenie aktów terrorystycznych dokonywanych monarchistami polega na tym, że akty te wskazują na ile wulkanicznym jest grunt, stworzony Traktatem Wersalskim.

Socjaliści a sytuacja w Niemczech!

Berlin. (AP). Socjalistyczne pismo czeskie „Rude prawo” omawiając stosunki w Niemczech radzi komunistom, ażeby nie zadowalali się półśrodkami, lecz przeprowadzili walkę na śmierć i życie z reakcją. Według wspomnianego pisma cisza jaka panuje obecnie, w obozie monarchistów i reakcjonistów, jest zapowiedzią nowego skoku, który może się stać wprost fatalnym dla zupełnie bezbronnej partii proletariatu.

Paryska „Humanité” powiada, „Parlament obecny nie będzie mógł tak samo zdobyć się na poważną obronę republiki jak nie mógł się na to zdobyć sejm francuski w dniu 2-go grudnia, gdy monarchiści zażądali odrestaurowania monarchii francuskiej. Większość parlamentu niemieckiego składa się z zamaskowanych monarchistów, którzy w zgrabny sposób wycofują się, jeżeli będzie się rozchodziło o przystąpienie do zdecydowanego czynu.

Socjaldemokratyczna „Baseler Arbeiterzeitung” przypomina, że mordercy Liebknechta i Róży Luxemburg znajdują się na wolności, podczas gdy tysiące robotników niemieckich śleczy w więzieniach za wyznawanie hasła wolnościowych. Pismo to powiada, że o ile robotnicy niemieccy nie zdobędą się na wspólny bezwzględny czyn, to Niemcy po dawnemu pozostaną eldorado wszystkich reakcjonistów, którzy ostatecznie odniosą w Niemczech zwycięstwo.

Chwitanie morderców.

W Düsseldorfie ujęto inżyniera który, jak podają wiele gazet ma być trzeci morderca Rathenaua Knauer, śledzony przez berlińską policję kryminalną. Za dalszymi współnikami zbrodni, śledzi policja kryminalna, tem więcej, że najwyższe sfery niemieckie posądzane są o współ udział i tak: w okręgu meklenburgskim wyłapano szajkę, które miały udział w morderstwie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 1 lipca 1922 r.

— **Zabawa latoowa.** Wczoraj odbyła się przy zadowolonych niebiosach zabawa latoowa, urządzona przez „Kółko Oświatowe Policji Państwowej”. Wymarsz nastąpił punktualnie o godz. 3-ej po poł. na miejsce zabawy do Wilhelmówki. Orkiestra wojskowa spisała się jak zwykle pomimo, że była w uszczupionej liczbie. Wielkie powodzenie miała amerykańska aukcja, najgłośniejszy przedmiot — barana — zlicytował pan Górecki.

— **Kółko Rolnicze w Leśnie** urządza w niedzielę, dnia 9-go lipca b. r. zabawę latoową, którą poprzedzą nieszporny o godz. 4 oraz poświęcenie sztandaru. Wymarsz po niesporach, urozmaicony szeregiem żywych obrazów na wozach. Powrót o godz. 8 na nowo odrestaurowaną salę p. Przeworskiego, gdzie się odbędzie przedstawienie poczem nastąpi taniec.

Ponieważ Kółko Rolnicze w Leśnie osobnych zaproszeń nie wysyła, uprasza uprzejmie bratnie Kółka Rolnicze i ich gości z Wiela, Brus oraz wszystkich gości okolicznych oraz wszelkie urzędy do łaskawego wzięcia udziału w tej uroczystości, gdzie niezwykle mile i gościnnie będą podejmowani.

Na cały kwartał

można jeszcze teraz zamówić

Dziennik Chojnicki.

Każdy listowy i każdy urząd pocztowy jest już teraz zobowiązany przyjmować zamówienia.

Popierajcie zatem jedyne istniejące w naszej polaci pismo polskie! Zapisujcie sami i namawiajcie do zapisywania.

Administracja
Dzienn. Chojnickiego.

— **Zjazd Kierowników Sekcji Gospodarczych Z. O. K. Z. w Grudziądzu.** W dniu 6 lipca b. r. o godz. 2 popoł. odbędzie się w Grudziądzu na sali Rady Miejskiej pierwszy Zjazd Kierowników Sekcji Gospodarczych Rad Powiatowych Związku O. K. Z. Okręgu Pomorskiego. Na tym pierwszym zjeździe będą omawiane sprawy doniosłego znaczenia dla przyszłości naszych kresów zachodnich oraz sprawy dalszej akcji Związku.

Na Zjazd przybędzie Dyrekcja Związku O. K. Z. z Poznania. Przypominamy wszystkim kierownikom Sekcji Gospodarczych Rad Powiatowych Z. O. K. Z. Okręgu Pomorskiego obowiązek stawienia się bezwarunkowo na Zjazd, a w razie usadnionej niemożności przybycia osobistego, przysłania delegatów Sekcji Gospodarczych.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

— **W myśl niem. ustawy o opodatkowaniu tytoniu z 15. VII. 1909 r. § 12** obowiązany jest każdy plantator tytoniu zgłosić pisemnie swoją plantację tytoniu najpóźniej do 15 lipca b. r. w kontroli skarbowej w Chojnicach. Niezastosowanie się do powyższej ustawy będzie karane według § 45 grzywna od 100 - 1.000.000 marek.

Płoń. Wczoraj odbyła się u nas zabawa kolejarzy Chojnickich, która udała się znakomicie. Wesołość i swoboda znamionowały wycieczkę. Wszystko odbyło się wybornie. Kolejarzom tylko powinszować i zachęcić do dalszych wycieczek.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 2 czerwca 1922 r.

Zboże.

Żyto	19000—	mk.
Pszenica	22000—24000	„
Jęczmień	—	„
„ brow.	13500—15000	„
Owies	17000—17500	„
Mąka żytnia z workami 70 proc.	25500—26600	„
„ pszenna z „ 65 „	32000—33000	„
Ospa żytnia	10600—	„
„ pszenna	9800—	„

Popyt na żyto i mąkę mniejszy.
Uspokojenie stałe.

Poznański targ na bydło.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 28. 6. spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej 18 wołów, 176 buhai, jałówek i krów 214, owiec 306, cieląt 209, kóz —, świń 950, prosiąt —.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Za bydło rogate	I.	44000—46000	mk.
„ „ „	II.	32000—34000	„
„ „ „	III.	12000—14000	„
„ cielęta	I.	46000—48000	„
„ „	II.	38000—42000	„
„ „	III.	—	„
„ owce	I.	40000—42000	„
„ owce	II.	34000—36000	„
„ kozy za sztukę	—	—	„
„ świnię	I.	72000—74000	„
„ „	II.	68000—70000	„
„ „	III.	56000—60000	„
„ prosięta za parę	—	—	„

Na świnię, cielęta, owce i dobrze utuczone bydło targ ożywiony, II i III kl. nie wyprzedano.

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	30 czerwca (w wolnym obrocie)		1 lipca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	—	—	402,56	466,41
wyp. teleg. n. Londyn	—	—	1778,20	1781,80
Guld. holenderski	—	—	1560,93	1564,65
marki polskie	—	—	8,43 1/2	8,46 1/2
wypłata na Warszawę	—	—	8,43 1/2	8,46 1/2
„ „ Poznań	—	—	8,43 1/2	8,46 1/2
„ „ Pomorze	—	—	—	—

Z powodu upłynięcia kontraktu z starym dostawcą ogłasza Komisja Gospodarcza 66 p. p.

Konkurs na dostawę mięsa.

Reflektanci prześlą oferty zapieczętowane na ręce powyższej Komisji do czwartku, 6. bm. o godz. 5 po południu.

Kom. gosp. 66 p. p.

Poszukujemy

sprzedawczki

Sortimentslager
Balcer & Borris.

Żytnią prasowaną
SŁOME

zakupuje wagonowo

Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz.

Licytacja na drzewo użytkowe i opałowe

z Nadleśnictwa Gieldo okręg Spirwia, Gieldon, Okreglik, Ol-szyny, Ostrowo, Plecno odbędzie się dnia 14. lipca rb. w lokalu p. JANKOWSKIEGO w Męcikale od godz. 9 rano. Sprzedane w drodze publicznej licytacji za gotówkę, płatną na miejscu, dla ludności miejscowej.

Państwowy Nadleśniczy.

Kowalski węgiel

nadszedł

Roman Nowacki
Staro-Szkolna 25.

Potrzebna od zaraz

gosposia wiejska

na 400 morg. folwark do samotnego pana.

Oferty pod gosposia do Eksp. „Dziennika Chojnickiego”.

Polecam
suchy prasowany torf i drzewo opałowe.
Roman Nowacki
Staro-Szkolna 25.

Karty do gry

32 sztuk

do nabycia

w księgarni

Dzienn. Chojnickiego.

Zgubiłem moją
kartę odroczenia
wojskowego.

Kto by taką znalazł, upraszam o oddanie
Apolinary Rosga, Sepólno wyb.
Nowodworska ulica.
Sepólno, dnia 3. 7. 1922 r.

UBRANIE SURDUTOWE

na sprzedaż.

Zapytać w Eksped. „Dziennika Chojnickiego.”

Maszyna z alfabetem polskim i niemieckim i biurko za 95 000 mk., dalej biała sypialka i kuchnia, szafonierka, lustro, umywalka, także lodownia pokojowa, komoda, sypialka niemiecko stara, prawie nowy rower i 2 węże. Gitara, mandolina, ubranie, słomiany kapelusz i różne trzewiki, plec gazowy do sprzedania
Nowe Miasto 7, part. na prawo.

Kobiety do

Wynoszenia gazet

mogą się zgłosić w
Dzienn. Chojnickim.

Pocztówki z wldokiem
z Chojnic i z okolicy
poleca
Dziennik Chojnicki